Smutna historia gdańskich pomników

Żołnierze radziec

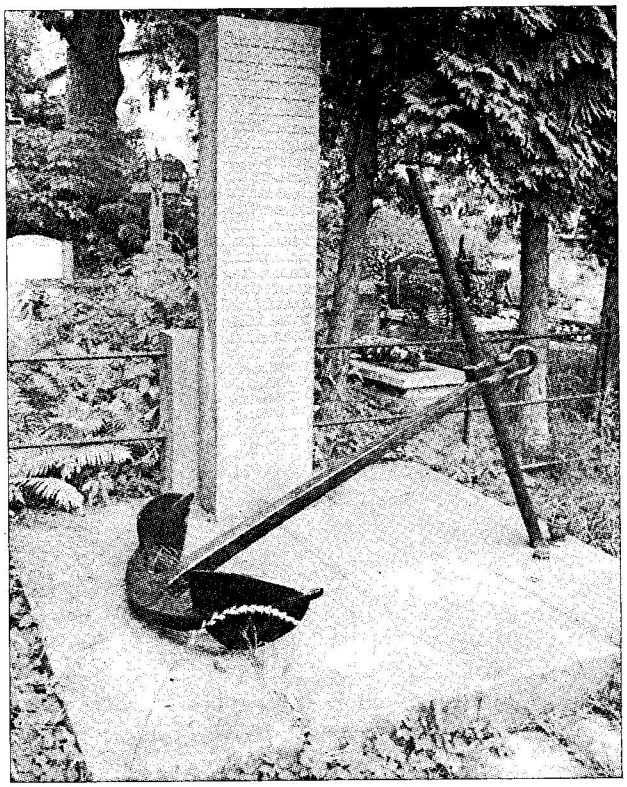

Pomnik Poległych Marynarzy jest jednym z najmniej znanych w Gdańsku. Fot. Adam Warżawa

Harcerze zastąpili Daniela Gralatha. Fot. Adam Warżawa

Pomniki: Cesarza Wilhelma I, poległych żołnierzy pruskich, króla Augusta III, oficerów majora zu Dohna, grobowiec astronoma Mateusza Wolfa czy fontanna von Wintera to tylko niektóre monumenty, które zniknęły z mapy Gdańska. Lista tych, którzy przyczynili się do ich zgładzenia jest długa. Prym jednak wiodą wojska radzieckie i komuniści.

Jednym z najstarszych i najbardziej znanym gdańskim monumentem jest pomnik Neptuna - króla mórz. A to za sprawą miejsca, w którym stoi. Na gdańskiej Starówce, najbardziej uczęszczanym szlaku turystycznym miasta. Jego autorem jest Adrian de Vries.

- Tak figurę jak i kamienne misy wykonał zgodnie z założeniami renesansu - mówi Piotr Mazurek, gdański przewodnik i miłośnik miasta. - Niewiele brakowało, a po drugiej wojnie światowej byśmy go utracili. Niemcy przed zakończeniem wojny, w roku 1944, figurę rozebrali i ukryli poza Gdańskiem. Natomiast misę i obudowę zabezpieczono konstrukcją drewnianą, która dzięki temu przetrwała w dobrym stanie najazd wojsk radzieckich. Samego Neptuna odnaleziono po wojnie w jednym z kościołów w okolicach Gdańska.

Neptun przetrwał. Mniej szczęścia miał pomnik cesarza Wilhelma I, autorstwa profesora Brömela. Umieszczony był na splantowanych wałach miejskich przed Bramą Wyżynną. Mo-

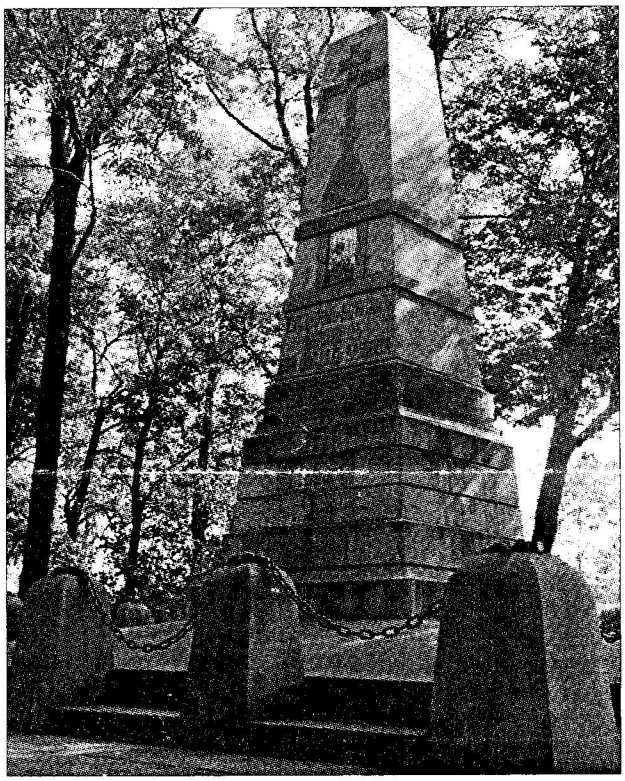

Grodzisko - pomnik Poległych Żołnierzy Rosyjskich.

Fot. Adam Warżawa

numentalna figura cesarza na koniu stała w miejscu, gdzie dzisiaj przebiega ulica. Czternastometrowy postument uległ zniszczeniu podczas działań wojennych. To czego nie udało się dokonać pociskom artyleryjskim dokończyli żołnierze radzieccy.

- Moja mama była świadkiem rozstrzeliwania przez wojsko pomnika - wspomina Piotr Mazurek. - To czego nie udało się zniszczyć kulami karabinów, wysadzili w powietrze granatami.

Tego czego nie zniszczyły wojska radzieckie dokończyły ówczesne władze ludowe. Taki los spotkał między innymi pomnik poległych żołnierzy pruskich. Kolumna z pruskim orłem na zwieńczeniu znajdowała się przy bastionie św. Katarzyny, w okolicach dworca PKP. Pomnik szczęśliwie przetrwał wojnę, rozebrany został natomiast w latach

cy rozstrzelali cesarza

1946-47. Po wojnie została także zniszczona fontanna von Wintera, ufundowana przez gdańszczan z okazji przeprowadzenia kanalizacji miasta w roku 1854. Poświęcona została ówczesnemu burmistrzowi miasta von Winterowi. Znajdowała się na Targu Maślanym, miejscu, gdzie przed laty sprzedawano masło. Targ Maślany znajduje się przed Technikum Przemysłu Spożywczego w Gdańsku. Nie ma jednak śladu po fontannie. Zniszczona została po wojnie. Szczęścia nie miał także pomnik oficerów majora zu Dohna, którzy polegli podczas oblężenia Gdańska w roku 1811. Krzyż, z kartuszem herbowym z nazwiskami poległych, znajdował się na Dębowej Górze przy dzisiejszej ulicy Niepołomnickiej, róg ul. Świętokrzyskiej. Przetrwał działania wojenne. W latach 70. zniszczyli go wandale. Rozbitymi żeliwnymi fragmentami krzyża zaopiekował się podobno jeden z mieszkańców Ujeściska.

Jeszcze wcześniej, bo w latach 30. ubiegłego wieku zniszczony został pomnik-grobowiec astronoma i matematyka gdańskiego Mateusza Wolfa. Znajdował się on na Biskupiej Górce. Obecnie nie ma po nim śladu. Nie wiadomo nawet dokładnie w którym miejscu stał. Jednym z najmniej znanych gdańskich monumentów, który przetrwał działania wojenne jest pomnik poległych marynarzy. Upamiętnia on wybuch na parowcu na początku XX wieku. Ciągle obejrzeć można go na cmentarzu Garnizonowym, przy Bramie Oliwskiej.

- Mało osób w ogóle wie o jego istnieniu - mówi Piotr Mazurek. - Wielu traktuje go jako grobowiec, a w rzeczywistości jest to pomnik.

Kilkaset metrów od cmentarza znajduje się inny z pomników upamiętniających ważne gdańskie wydarzenie. A dokładnie osobę związaną z tym miastem. Przy al. Zwycięstwa, na Trakcie Końskim stoi głaz. Przed wojną upamiętniał on Daniela Gralatha, fundatora wielkiej alei z Gdańska do Wrzeszcza. Obecnie jest to pomnik poświęcony harcerzom gdańskim poległym podczas II wojny światowej.

- Warto przywrócić pierwotne przeznaczenie głazu - twierdzi Piotr Mazurek. - Pomnik harcerzy można by natomiast ustawić przy Domu Harcerza, które w naturalny sposób kojarzy się z nimi.

Wyżej wymienione monumenty to tylko fragment gdańskiej historii. W okresie międzywojennym było ich w Gdańsku około 60. Niestety, wiele z nich nie przetrwało władzy ludowej. A szkoda...

(dybleś)

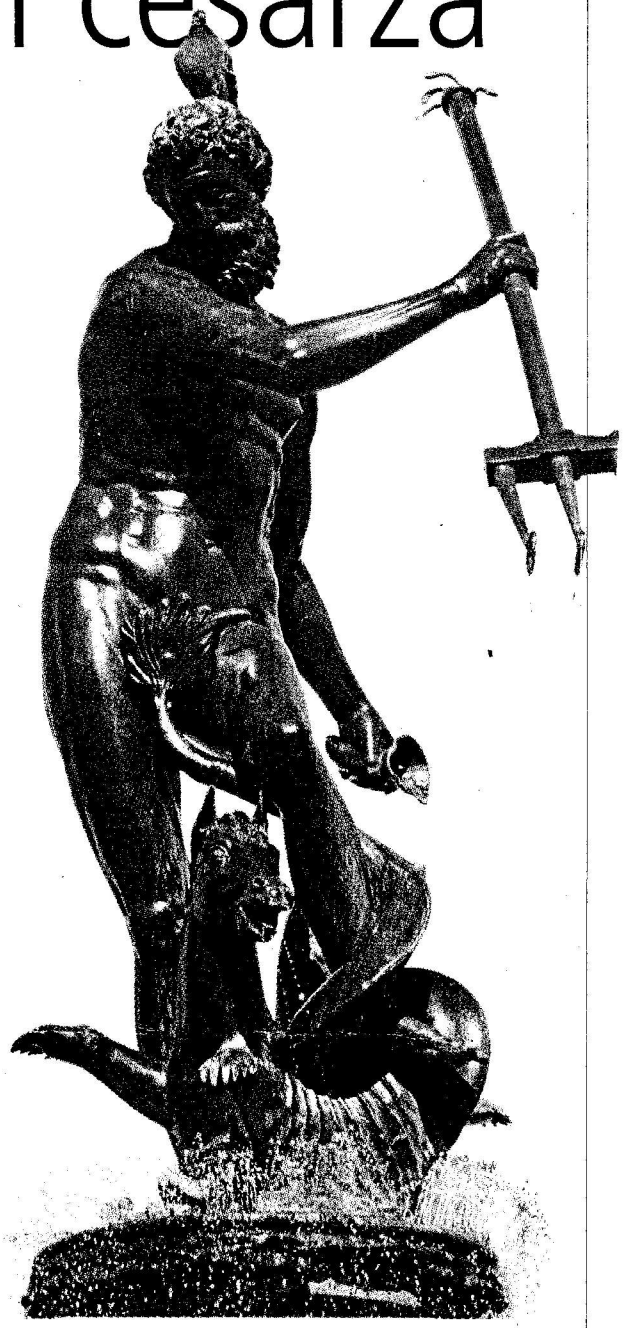

Neptun mógł po wojnie nie wrócić na Długi Targ. Ukryli go Niemcy. Ale na szczęście odnalazł się w kościele poza Gdańskiem.

Fot. Adam Warżawa